

# Św. Jan Paweł II: Syn polskiego narodu i Apostoł pojednania

Jacek Jan Pawłowicz

Referat wygłoszony w czerwcu 2018 r. we Lwowie w Pałacu Potockich na Polsko-Ukraińskim Forum Intelktualnym „Pojednanie w nauczaniu św. Jana Pawła II oraz jego potrzeba w relacjach polsko-ukraińskich”.

Forum zorganizowane przez Polsko-Ukraińską Fundację im. Ignacego Jana Paderewskiego.

40 lat które, w tym roku mija, od pamiętnych słów *Habemus Papam*, które miastu i światu ogłosiły wybór Papieża „z dalekiego kraju”, z Polski oraz 75 rocznica tragedii wołyńskiej, to dobra okazja aby pochylić się nad tematem patriotyzmu i pojednania. Tych dwóch kwestii, które w życiu i pontyfikacie, dzisiaj już św. Jana Pawła II, zajmowały bardzo ważne miejsce.

## 1. Syn polskiego narodu

Nasz Wielki Rodak całym swoim życiem uczył nas postawy patriotycznej. Swoimi gestami (pocałunek polskiej ziemi), słowami które do nas kierował, całym sobą mówił czym jest dla niego Ojczyzna - Polska. W jego życiu potwierdziła się zasada, że *verba docent, exempla trahunt (słowa uczą, przykłady pociągają)*. Zanim więc przejdę do nauczania św. Jana Pawła II nt. Ojczyzny i patriotyzmu warto wskazać na jego osobisty przykład. Jest to niezwykle wyrazisty wzór miłości do Ojczyzny. Najpierw dlatego, że nigdy tej miłości nie ukrywał, że się stale do swojej polskości przyznawał, choć bywał za to krytykowany, że się za Polskę - jak sam wyznał - codziennie modlił, że chciał tą miłością zapalać innych swoich Rodaków, zwłaszcza młodych. Drugim istotnym rysem tego osobistego świadectwa patriotyzmu było jego otwarcie się na wartości uniwersalne, na cały świat, na inne kultury, narody i gorące pragnienie pojednania. Niesienie tego pojednania tam, gdzie był podział, konflikt, wojna... To wszystko złożyło się na to, że historia przyznała Mu przydomek Apostoła pojednania.

Nasz Wielki święty Rodak w harmonijny sposób połączył swoją niezwykle gorącą miłość Ojczyzny z uniwersalnym charakterem swego posłannictwa. Był bez wątpienia - jeśli tak można się wyrazić - „w każdym calu” Polakiem, a jednocześnie jako Papież wypełniał swoją misję, otwierając się na uniwersalną misję Kościoła spełniając misję jednania. Ten uniwersalizm wcale nie oznaczał z Jego strony jakiegoś wyrzeczenia się polskości. Stając się uniwersalnym „apostołem” pojednania, Ojciec Święty nie stał się „mniej” Polakiem, nie odrzucił tego, że jest Polakiem<sup>1</sup>.

Niech więc to On znów przemówi dzisiaj do nas. Niech uczy nas, czym jest autentyczna miłość do Ojczyzny, jak powinien wyglądać nasz patriotyzm. Miłość zarówno do tej Ojczyzny naszych przodków – Polski, jak i tej, w której żyjemy, która nas karmi – Ukrainy.

Nim jednak przemówi do nas św. Jan Paweł II chciałbym przez chwilę zatrzymać się w celu wyjaśnienia i uporządkowania pojęć, wokół których będzie osnute to nasze wspólne zamyslenie. Pojęć „Ojczyzna”, „naród” i „patriotyzm”.

---

<sup>1</sup> Por. J. Nagórny, *Wychowanie do Patriotyzmu w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Formacja moralna – formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykowicz, Lublin 2006, s. 129.

## 1.1. Myśląc Ojczyzna

Mówiąc o Ojczyźnie, narodzie i patriotyzmie warto wskazać na kilka istotnych zagadnień, związanych z katolicką nauką społeczną, które pozwolą nam na lepsze zrozumienie pojęcia patriotyzmu w nauczaniu papieskim. Chociaż każda z tych spraw zasługuje na szersze omówienie, to jednak z racji ograniczeń czasowych i podjętego tematu skupię się na najważniejszych aspektach podjętej problematyki.

### 1.1.1. Wspólnotowy wymiar życia ludzkiego - naród.

Patriotyzm jest możliwy tylko wtedy, kiedy człowiek uświadomi sobie, że z natury jest istotą społeczną i jest powołany do wspólnoty, to znaczy, że nie żyje sam, że jest powołany do życia z innymi, przez innych (dzięki innym), dla innych, że żyje w określonej wspólnocie, którą określamy pojęciem „naród”. Można już w tym miejscu powiedzieć, że bez akceptacji tego społecznego charakteru życia ludzkiego i to nie tylko w sensie teoretycznym, ale także jako świadomego sposobu na życie, nie jest możliwe wzbudzenie w człowieku prawdziwego ducha patriotyzmu. Dlatego tak ważne jest w wychowaniu patriotycznym odrzucenie pokusy fałszywego indywidualizmu i ucieczki w prywatność, w jakieś nacjonalizmy. W takiej sytuacji jest bowiem znacznie trudniej wprowadzić młode pokolenie w świat prawdziwej wspólnoty, w tym wspólnoty narodowej.

Ten wspólnotowy wymiar urzeczywistnia się w wielu różnych wspólnotach; jedną z najbardziej fundamentalnych wspólnot ludzkich jest naród ze swoją kulturą, tradycjami, z całym swoim dziedzictwem i bogactwem. *Chodzi tu przede wszystkim o dziedzictwo bycia człowiekiem z kolei zaś: bycia człowiekiem w bliżej określonej sytuacji osobowej i społecznej*<sup>2</sup>.

Problematyka narodu, patriotyzmu jest jednym z istotnych tematów w całokształcie nauczania społecznego św. Jana Pawła II.

W przemówieniu w UNESCO (02.06.1980) stwierdził On: *Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spojwa, ale nade wszystko kultura. Naród istnieje z kultury i dla kultury*<sup>3</sup>. Wypowiedź ta oddaje samą istotę narodu w nauczaniu Papieża. Wyznaczają ją dwa elementy. Pierwszym z nich jest wspólnota. Nie jest ona jakąś bezładną zbiorowością, ale rzeczywistą wspólnotą, a więc społecznością osób zjednoczonych wspólnym działaniem w określonym celu, jakim jest dobro wspólne. Charakteryzuje się trzema zasadniczymi cechami: solidarnością pochodzenia, poczuciem narodowej tożsamości oraz zespołem obiektywnych elementów dotyczących kultury. Drugim elementem jest kultura narodowa, którą tworzy wiele składników, w tym także historia, moralność i religijność. Kultura ma fundamentalne znaczenie, bowiem stanowi podstawowy element więzi narodowej.

Definiując naród w ten sposób, św. Jan Paweł II potwierdził zasadnicze myśli katolickiej nauki społecznej w tej materii. Idąc za długą tradycją teologii polskiej, Papież ujmuje naród w świetle Chrystusa, Ducha Świętego, Maryi i Kościoła.

Mówiąc o narodzie nie sposób nie wspomnieć o niebezpieczeństwach, które mu zagrażają. W ogólności grożą tu dwa przeciwstawne niebezpieczeństwa: **negacja narodu** albo **jego ubóstwienie**.

**Negacja**, idąca zresztą zwykle w parze z negacją osoby, rodziny, Kościoła, otwiera wolną drogę do eksperymentów frankensteinowskich i do zapanowania nad społeczeństwem ze strony oligarchii „bogów bogactwa” i „bogów polityków”.

---

<sup>2</sup> Jan Paweł II, List do młodych całego świata *Parati semper* (dalej jako LM), Rzym 31.05.1985, nr 11, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/parati.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/parati.html).

<sup>3</sup> Tenże, *Przemówienie w UNESCO*, Paryż 02.06.1980, nr 14, <http://domjp2.pl/pl/article/przemowienie-wygloszone-w-siedzibie-unesco-jan-pawel-ii-paryz-2-czerwca-1980%5B2000328%5D.html>.

**Ubóstwienie narodu** jest jeszcze gorsze. **Szowinizm** polega nie na uznaniu narodu, miłości ojczyzny i gotowości oddania za nią życia, **lecz na skrajnym egoizmie narodowym, chorobliwej megalomanii, stawianiu go ponad etykę i religię, jak czynią to terroryści nacjonalistyczni.** Najcięższy przypadek zachodzi wówczas, gdy naród zajmie miejsce Boga, jak w rasizmie, w nazizmie. Skrajne nacjonalizmy (szowinizm) faktycznie były najczęściej tworem tzw. elit, choć nienawiści na tle narodowościowym mogą ogarnąć szerokie masy. W historii wystąpiły silne skrajne nacjonalizmy: żydowski (przede wszystkim ateistyczny), chiński, rosyjski, angielski, francuski, amerykański (trochę bardziej państwowy), niemiecki, grecki, hiszpański, ormiański... Pewne postacie nacjonalizmu wystąpiły w krajach ogromnie uciskanych, a wyznających katolicyzm tj. Polska, Irlandia, Litwa... Ale żywy katolicyzm zawsze skutecznie chroni przed tak skrajnie pojmowanym nacjonalizmem w ścisłym znaczeniu<sup>4</sup>.

Miłość do własnego kraju, do narodu, Ojczyzny nie może graniczyć z jakimś szowinizmem czy skrajnym nacjonalizmem, który nie dostrzega istnienia innych ludów i kultur. Prawdziwy patriotyzm domaga się poszanowania dla dorobku kulturowego i dziejowego dziedzictwa innych narodów, nie zaniedbując jednak poszanowania i kultywowania własnej tradycji i dorobku pozostawionego po przodkach<sup>5</sup>

W imię właściwie pojętego patriotyzmu, miłości do Ojczyzny i narodu, Ukraina musi bronić się przed wszelkimi formami i odmianami skrajnego nacjonalizmu (szowinizmu), gdyż szowinizm nigdy nie niesie ze sobą dobra, a jedynie krzywdę i ucisk osoby ludzkiej.

### 1.1.2. Ojczyzna jako wartości

Patriotyzm jest możliwy tylko wówczas, kiedy człowiek odkryje, że ojczyzna stanowi dla niego niezwykle cenną wartość. Wówczas patriotyzm jawi się jako odpowiedzialność za coś, co zostało odkryte jako wartość. Trzeba bowiem przypomnieć, że jedną z istotnych dróg uczenia się odpowiedzialności jest odkrycie wartości, która niejako „wzywa”, by się nią zająć. Problem wydaje się prosty, gdyby nie to, że w dzisiejszym świecie wielkiemu dążeniu do wolności nie towarzyszy równocześnie przyjęcie odpowiedzialności. Wiąże się to nie tylko z fałszowanymi wizjami wolności, tolerancji, ale także z dramatycznym zagubieniem hierarchii wartości i sensu życia. Nie ulega wątpliwości, że w tym kontekście nie jest łatwo nauczyć takiej miłości do ojczyzny, która prowadziłaby do przyjęcia konkretnej odpowiedzialności za poszczególne aspekty budowania jej pomyślności.

W „Liście do młodych” św. Jan Paweł II napisał tak o dziedzictwie narodowym i ojczyźnianym: *To dziedzictwo stanowi zarazem wezwanie w znaczeniu etycznym. Otrzymując wiarę i dziedzicząc wartości i treści, jakie składają się na całość kultury własnego społeczeństwa, dziejów własnego narodu, każdy i każda z Was zostaje duchowo obdarowany w samym swoim indywidualnym człowieczeństwie. (...) Musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby do duchowe dziedzictwo przejąć, potwierdzić, utrzymać i pomnożyć. Jest to zadanie doniosłe dla wszystkich społeczeństw, zwłaszcza może dla tych, które znajdują się u początku swojego samodzielnego bytu, albo też dla tych, które ten byt oraz istotną tożsamość swojego narodu muszą bronić przed niebezpieczeństwem zniszczenia od zewnątrz lub rozkładu od wewnątrz<sup>6</sup>.*

Trzeba koniecznie wyakcentować te zadania w odniesieniu do dziedzictwa narodowego, które są niejako ukryte w czasownikach: *przejąć, potwierdzić, utrzymać i pomnożyć.* To są właściwie etapy wychowania patriotycznego<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. Cz. S. Barnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 15.

<sup>5</sup> Por. B. Niemiec, *Patriotyzm*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, A. Zwoliński (red.), Raddom 2003, s. 353. Por. także *Katechizm Kościoła Katolickiego*, (dalej jako KKK), Poznań 1994, nr 2199.

<sup>6</sup> LM 11.

<sup>7</sup> J. Nagórny, *Wychowanie do Patriotyzmu w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 131-132.

Kiedy mówimy o Ojczyźnie, to najpierw przychodzi nam na myśl jakaś kraina lub ziemia. Każdy człowiek wiąże się z jakąś najbliższą sobie ziemią. Jest to ziemia objęta szczególnie mocnymi przeżyciami, jakby zlewająca się z obrazem matki i ojca. Jej przykładem jest krajobraz z lat dzieciństwa i młodości. Z czasem, oczywiście, krajobraz ten poszerza granice swoje coraz bardziej.

Ojczyzna zatem łączy się następnie z żyjącymi na danej ziemi ludźmi: rodzicami, dziadkami, braćmi, krewnymi, rodami i wszystkimi „swoimi”. Jest to szczególnie „ziemia przodków i kraj rodzinny” (Rdz 31, 3; Lb 10, 30; Ne 2, 3; 4, 8). W rezultacie z obrazem ziemi ojczystej łączą się rozmaite kręgi „swoich” ludzi: od rodziców, poprzez grupy koleżeńskie, zawodowe, klasowe, aż do narodu włącznie.

Ojczyzna przybiera jeszcze bardziej konkretne kształty w ramach państwa na danym obszarze. Państwo jest chyba najwyraźniejszą jednostką podziału rodziny ludzkiej. Stanowi zatem względnie autonomiczną organizację życia ludzkiego na danym terytorium. Organizm państwowy ma bardzo duży udział w kształtowaniu konkretnych rysów ojczyzny.

Wspólność egzystencji wytwarza zażyłość, przyjaźń, poczucie współzależności i pewną tożsamość duchową. Nie ma tu znaczenia kto kim jest z pochodzenia, czy jest Polakiem, Ukraińcem, Rosjaninem. Naród mogą tworzyć różne nacje połączone wspólną historią. Nie ma więc ojczyzny bez historii. Oczywiście, historię tę trzeba rozumieć nie tylko jako przeszłość, bo także jako wspólną przyszłość.

W rezultacie ojczyzna wiąże się z naszym rodzeniem się, stawaniem się, z „początkami”, które jednak nie zamykają się do dzieciństwa, lecz przedłużają się do starości, wyrażają po prostu naszą stałą zależność od konkretnego społeczeństwa i wywołują z kolei tendencję do kontynuowania naszych wspólnych powiązań w stosunku do innych. Pojęcie Ojczyzny zbliża się bardzo do pojęcia szeroko rozumianego macierzyństwa społecznego. Ojczyzna jest faktem pierwotnie danym<sup>8</sup>.

### 1.1.3. Historia narodu - historią ludzkich sumień.

Św. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że nie zrozumie się nigdy w pełni ludzkiej historii, jeśli będzie się ją opisywać jedynie przez określone fakty i wydarzenia, albowiem trzeba patrzeć na nią głębiej, a więc przez pryzmat ludzkich sumień. Bogactwo danego narodu, a w konsekwencji bogactwo Ojczyzny liczy się nie tylko w oparciu o to, co członkowie danego narodu czynią dla swojej Ojczyzny, ale przede wszystkim to, kim są w swoim człowieczeństwie, jaki jest poziom ich sumień i **czy potrafią być ludźmi sumienia** w wypełnianiu swych zadań życiowych, także w odniesieniu do życia społecznego. Na ile potrafią rezygnować z prywatnych interesów dla dobra wspólnego jakim jest Ojczyzna<sup>9</sup>.

Niestety wydarzenia na wschodniej Ukrainie pokazują, że poziom sumień wielu jest bardzo niski, że nie są to ludzie sumienia, skoro zamiast służyć własnej Ojczyźnie wysługują się interesom obcego państwa. Za judaszowe srebrniki sprzedali swoje sumienia.

Niezwykle wymowne są słowa z „Listu do młodych”, w którym św. Jan Paweł II pisał do młodych całego świata, wszystkich ras i narodów: *„Poziom sumienia, poziom wartości moralnych - to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które rysują się niejako 'od zewnątrz' - jest ona przede wszystkim pisana 'od wewnątrz': jest historią ludzkich sumień, moralnych zwyczajów lub klęsk. Tutaj też znajduje podstawę istotna wielkość człowieka: jego prawdziwie ludzka godność. [...] Tak więc w sumieniu: w wewnętrznej prawdzie naszych czynów stale poniekąd obecny jest wymiar życia wiecznego. A równocześnie to samo sumienie, poprzez wartości moralne, wyciska najwyrazistszą pieczęć na*

<sup>8</sup> Por. Cz. S. Barnik, *Teologia narodu*, dz. cyt., s. 17-19.

<sup>9</sup> J. Nagórny, *Wychowanie do Patriotyzmu ...*, dz. cyt., s. 133.

życiu pokoleń, na historii i na kulturze ludzkich środowisk, społeczności, narodów i całej ludzkości<sup>10</sup>.

Nic dziwnego, że Wielki Papież często wzywał ludzi, do chrześcijańskiej formacji sumienia, czego wymownym przykładem są także przemówienia podczas pielgrzymek do Polski.

Chyba najwymowniejszym potwierdzeniem dla ukazania historii ludzkiej jako historii ludzkich sumień jest wołanie o ludzi sumienia, jakie wygłosił Jan Paweł II podczas swojego krótkiego pobytu w Skoczowie w 1995 roku. Mówił wówczas: *Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia!*<sup>11</sup>.

Wyraźnie widać, że Papież nie odnosi tych pytań o stan sumień jedynie do płaszczyzny odpowiedzialności osobistej, choć ta zawsze pozostaje podstawową i najważniejszą, lecz odnosi ją do płaszczyzny narodowej, wskazując na konieczność ładu moralnego. Dlatego dodaje do powyższego wezwania słowa: *„Czas próby polskich sumień trwa! [...]. Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy od przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie*<sup>12</sup>. W nawiązaniu do próby sumień w czasach komunizmu Ojciec Święty stwierdził, że pamięć o tamtych czasach powinna być dla nas *„stale aktualną przestrogą i wezwaniem, do czujności: aby sumienia Polaków nie uległy demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permisywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać”*<sup>13</sup>.

Te słowa Wielkiego Papieża, choć wypowiedziane do Polaków jednakowo należy odnieść i do Ukraińców. Nic nie straciły na swojej wartości i aktualności. Widać wyraźnie z tego papieskiego przesłania, że patriotyzm w tym kontekście nie oznacza jedynie troski o pomyślność materialną Ojczyzny. Prawdziwy patriotyzm wyraża się w tworzeniu ładu moralnego. Historia stale nam to przypomina, jak utrata wartości moralnych, jak wady narodowe i brak poszanowania zarówno zasad moralnych, jak i sprawiedliwego prawa państwowego, prowadziły do różnych dramatów, aż po utratę niepodległości, po utratę bytu państwowego.

Wszyscy powinniśmy widzieć szansę w tym, że będziemy umieli przyjąć i podjąć w naszym działaniu rozumienie miłości Ojczyzny św. Jana Pawła II i jego wizję odpowiedzialności za wspólne dziedzictwo. W tej wizji Ojczyzny głębokie uznanie dziedzictwa, nade wszystko dziedzictwa duchowego, w którym tak istotną rolę odgrywa chrześcijaństwo, idzie w parze z ukazywaniem Ojczyzny jako „zadania moralnego”. Ojczyzna jest nam dana i zadana; jeśli przychodzi mocniej akcentować to, jak jest nam zadana, to między innymi dlatego, że prawdziwe i pełne przyjęcie dziedzictwa jest możliwe tylko wówczas, gdy się je oczyszcza i rozwija, aby je przekazać następnym pokoleniom. Im bardziej więc odczytujemy wartość naszego narodowego dziedzictwa, tym większy rodzi się z tego imperatyw, by tego dziedzictwa nie tylko nie zmarnować, ale je pomnażać i udoskonalać. To na tej drodze urzeczywistnia się nasza odpowiedzialność za przyszłość Ojczyzny<sup>14</sup>.

---

<sup>10</sup> LM 6.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia*, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów 22.05.1995, nr 3, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/skoczowh\\_22051995.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/skoczowh_22051995.html).

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże, nr 3.

<sup>14</sup> J. Nagórny, *Wychowanie do Patriotyzmu ...*, dz. cyt., s. 134-135.

Z przytoczonymi powyżej wypowiedziami papieskimi współbrzmia słowa, które skierował On do młodych Ukraińców podczas swojej historycznej wizyty w 2001 roku. Mówił wtedy do młodzieży we Lwowie: *wasz naród przeżywa trudne i skomplikowane przejście od reżimu totalitarnego, który przytłaczał was przez tyle lat, do społeczeństwa, które wreszcie będzie wolne i demokratyczne. Wolność jednak wymaga silnych, odpowiedzialnych i dojrzałych sumień. Wolność jest wymagająca i w pewnym sensie, kosztuje więcej niż niewola. Z tego powodu, obejmując was jak ojciec, mówię wam: wybierajcie wąską ścieżkę, którą Pan ukazuje wam przez swe przykazania. Są to słowa prawdy i życia. (...) Nie idźcie z niewoli reżimu komunistycznego w niewolę konsumizmu, innej formy materializmu, która, choć nie odrzuca jawnie Boga, w rzeczywistości zaprzecza Mu, wykluczając Go z życia. Bez Boga nie będziecie mogli uczynić nic dobrego. Z Jego pomocą natomiast będziecie mogli wychodzić naprzeciw wyzwaniom dnia dzisiejszego. (...) Przyszłość Ukrainy zależy w dużej mierze od was i od tych odpowiedzialności, które podejmiecie. Bóg nie odmówi pobłogosławienia waszych wysiłków, jeśli oddacie swoje życie na hojną służbę rodzinie i społeczeństwu, kładąc dobro wspólne przed interesem prywatnym. Ukraina potrzebuje mężczyzn i kobiet oddanych służbie społeczeństwu, mających za cel wspieranie praw i dobrobytu wszystkich, poczynając od najuboższych i najbardziej pokrzywdzonych. To jest logika Ewangelii, ale jest to także logika umożliwiająca wzrost wspólnoty cywilizacyjnej. Prawdziwa cywilizacja, w rzeczywistości, mierzy się nie tylko postępowaniem ekonomicznym, ale także i głównie ludzkim, moralnym i duchowym postępowaniem narodu<sup>15</sup>.*

Skoro decydujące znaczenie dla wychowania do patriotyzmu jest ukazanie Ojczyzny jako wartości, przyjrzyjmy się teraz wybranym tekstom Jana Pawła II, w których mowa o pojęciu Ojczyzny. Przyjrzyjmy się jak On rozumiał to pojęcie. Dopiero potem będzie okazja wskazać na niektóre aspekty nauczania o samym patriotyzmie.

## 1.2. Pojęcie „ojczyzna” w nauczaniu św. Jana Pawła II

Istnieje wiele pięknych tekstów św. Jana Pawła II, w których daje On wyraz swojego rozumienia pojęcia „Ojczyzna”. Ja w swoim wystąpieniu ograniczę się do kilku wybranych tekstów pochodzących z książki „Pamięć i tożsamość”, gdyż wydają się one być swoistą syntezą nauczania Wielkiego Papieża na temat Ojczyzny.

Na początku pragnę przywołać fragment, który jest pewnego rodzaju papieską „definicją” Ojczyzny: *Ojczyzna to jest poniekąd to samo, co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. [...] Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a jednocześnie wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania - w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu<sup>16</sup>.* I dalej Ojciec Święty dodaje, że w obrębie pojęcia ‘ojczyzna’ zawiera się jakieś głębokie sprzężenie pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co materialne, pomiędzy kulturą a ziemią<sup>17</sup>.

Św. Jan Paweł II wskazuje w swoim nauczaniu na dwie perspektywy, które pozwalają umieścić Ojczyznę, a tym samym i miłość do ojczyzny, w całym układzie hierarchii wartości. **Pierwsza z nich** została bardzo wyraźnie zarysowana w powyższym cytacie; chodzi o relację między ojczyzną ziemską a ojczyzną niebieską. Streścić to można w *adagium*: przez ojczyznę ziemską do ojczyzny niebieskiej. Nie jest to bynajmniej jakieś pomniejszenie odpowiedzialności za ojczyznę ziemską, ale też nie jest to przyzwolenie na jakąś jej absolutyzację, ubóstwienie. Papież napisał wyraźnie: *Ewangelia nadała więc nowe znaczenie pojęciu ojczyzny. Ojczyzna w pierwotnym sensie oznacza to, co odziedziczyliśmy po ziemskich ojcach i matkach. Oj-*

---

<sup>15</sup> Jan Paweł II, Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą, Lwów, 26.06.2001, nr 7, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/ukraina\\_jp2\\_mlodziuz\\_26062001.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/ukraina_jp2_mlodziuz_26062001.html)

<sup>16</sup> Tenże, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 66.

<sup>17</sup> Tamże, s. 67.

cowizna, którą zawdzięczamy Chrystusowi, skierowuje to, co należy do dziedzictwa ludzkich ojczyzn i ludzkich kultur, w stronę wiecznej ojczyzny<sup>18</sup>.

Wizja ojczyzny nabiera głębi, kiedy patrzymy na nią przez pryzmat wiary chrześcijańskiej, z perspektywy Chrystusowego zbawienia, które ukierunkowuje nas na to co wieczne, na ojczyznę wieczną: *Odejście Chrystusa otworzyło pojęcie ojczyzny w kierunku eschatologii i wieczności, ale bynajmniej nie odebrało niczego jego treści doczesnej. Wiemy z doświadczenia, chociażby na podstawie polskich dziejów, na ile inspiracja wiecznej ojczyzny zrodziła gotowość służenia ojczyźnie doczesnej, wyzwalała w obywatelach gotowość do wszelakich poświęceń dla niej - poświęceń niejednokrotnie heroiczych<sup>19</sup>. Jednak prymat ojczyzny wiecznej nie oznacza nigdy pomniejszenia odpowiedzialności za ojczyznę doczesną, za to wszystko, co w kontekście rzeczywistości ziemskiej oznaczało tworzenie kultury chrześcijańskiej: Chrystusowa działalność na ziemi, niejako duchowa 'uprawa ziemi' sprawiła, że Boża ojcowizna przyoblekła się w kształt 'kultury chrześcijańskiej'<sup>20</sup>.*

**Druga perspektywa** wiąże się z tym, co zostało już powiedziane o postawie samego św. Jana Pawła II. Chodzi o to, że ojczyzna i miłość do niej powinna być odczytywana w duchu chrześcijańskiego uniwersalizmu, a pośrednio także w relacji do Kościoła. W tak rozumianej miłości nie ma miejsca na jakiś egoizm, skrajny nacjonalizm. Jakże ważne jest tu podkreślenie w punkcie wyjścia uniwersalnego charakteru chrześcijaństwa i uniwersalizmu Kościoła. Odnosi się to nie tylko do tego faktu, że Kościół jest obecny w całym świecie i obejmuje różne kultury i narody<sup>21</sup>. Kościół jest katolicki, to znaczy powszechny. Nie ma Kościoła polskiego, niemieckiego, włoskiego itd. Jest jeden kościół rzymskokatolicki na całym świecie.

Odpowiedzialność za Ojczyznę - wyprowadzona przez św. Papieża z całej głębi wiary i powołania chrześcijańskiego - odnajduje w ten sposób swój głęboki rys eklezjalny. Wprowadzić nie wolno tego nazbyt upraszczać, ale też nie można go ignorować w naszym myśleniu o Ojczyźnie. Przy czym nie chodzi tu jedynie o to, że troska o Ojczyznę jako nakaz wiary, wypływający z czwartego przykazania Dekalogu („czcij ojca swego i matkę swoją”, a Ojczyzna jest naszą matką) staje się udziałem ludzi wierzących, którzy są ludźmi Kościoła. Chodzi również o to, że troska o duchowe życie Narodu i o przyszłość Ojczyzny pośrednio wzywa niejako do troski o Kościół w nadym narodzie. Św. Jan Paweł II ukazuje tę jedność poprzez pryzmat Jasnej Góry podkreślając, że jest ona miejscem, gdzie naród polski gromadził się przez wieki, aby dać świadectwo swej wierze i przywiązaniu do Kościoła Chrystusowego w świecie i w Polsce: *U stóp Pani Jasnogórskiej trwaliśmy wiernie przy Kościele, gdy był prześladowany, gdy musiał milczeć i cierpieć. Mówiliśmy zawsze „tak” Kościołowi i ta chrześcijańska postawa była aktem wielkiej miłości do niego. Kościół jest przecież naszą duchową matką<sup>22</sup>. Ta prawda uwiadacza się w całej pełni w samym pojęciu patriotyzmu.*

### 1.3. Patriotyzm w nauczaniu św. Jana Pawła II

Na podstawie przedstawionych analiz widzimy, że wartość moralna patriotyzmu związana jest z pojęciem ojczyzny. I tak też to rozumie św. Jan Paweł II. Punktem wyjścia dla zrozumienia istoty patriotyzmu jest, przywołane już powyżej, czwarte przykazanie Dekalogu. Patriotyzm jest więc najpierw postawą wewnętrzną w odniesieniu do ojczyzny, którą przyjmuje się jako matkę, a szerzej jako ojcowiznę.

<sup>18</sup> Tamże, s. 68-69.

<sup>19</sup> Tamże, s. 69.

<sup>20</sup> Por. tamże s. 69.

<sup>21</sup> J. Nagórny, *Wychowanie do Patriotyzmu ...*, dz. cyt., s. 138.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Jasna Góra to konfesjonał i ołtarz Ojczyzny*, Jasna Góra-Częstochowa 04.06.1997, nr 2, w: *Jan Paweł II. Pielgrzymka do Ojczyzny (31 maja - 10 czerwca 1997). Przemówienia i homilie*, Częstochowa 1997, s. 121.

**Patriotyzm** - łac. *pater*: ojciec, *patria*: ojczyzna, to postawa wobec ojczyzny, narodu, przejawiająca się rzetelną pracą, przedkładaniem nadrzędnych wartości niepodległości i suwerenności nad własne cele, gotowością do ich obrony, nawet za cenę życia; łączy przywiązanie i miłość do ojczyzny, solidarność z własnym narodem - z szacunkiem dla innych narodów i poszanowaniem ich suwerennych praw<sup>23</sup>.

Dopiero w tym kontekście można zrozumieć, jak patriotyzm pojmował Wielki Papież. Pisał On że *patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu*<sup>24</sup>.

Bóg jest prawodawcą, który patriotyzm czyni normą chrześcijańskiego życia. Mieści się ona w czwartym przykazaniu Dekalogu. Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia, że norma ta *domaga się okazywania czci, miłości i wdzięczności obywateli względem Ojczyzny oraz tych, którzy nią rządzą lub kierują*<sup>25</sup>. Przestrzeganie obowiązku miłości do rodziców, przodków i ojczyzny wiąże się z nagrodą w postaci pomyślności i pokoju: *abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój* (Pwt 5,16).

Miłość do ojczyzny, pielęgnowana zgodnie przez rodzinę, Kościół i szkołę, ukształtowała patriotyzm Karola Wojtyły. Wyraźne jego ślady można odnaleźć w młodzieńczej twórczości Papieża. Napisany w 1940 r. *Hiob* jest wielką metaforą cierpiącej Polski. W tym samym roku powstał kolejny dramat pt. *Jeremiasz*. Jego akcja rozgrywa się w XVII-wiecznej Polsce. W tym czasie dwie postaci wskazują drogi odzyskania wolności: ks. Piotr Skarga - poprzez odrodzenie moralne narodu, i Stanisław Żółkiewski, bohaterski hetman, uczący walczyć zbrojnie o niepodległość mimo chwilowych klęsk. Obie te drogi zawsze będą wskazywane przez Karola Wojtyłę, również w okresie posługi kapłańskiej i papieskiej.

W twórczości poetyckiej Karola Wojtyły ojczyzna staje się tematem rozważań: *Ojczyzna - kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która we mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniam (...), gdy myślę Ojczyzna - by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia*<sup>26</sup>. Ten fragment większej całości pt. *Myśląc ojczyzna* odkrywa przed czytelnikiem bardzo ważne myśli. Ojczyzna dla człowieka to niezbędne źródło osobowej tożsamości. Jej przeszłość jest równocześnie jego przeszłością. To jakby pokonanie granicy czasu wyznaczonej datą urodzenia. Ojczyzna daje poczucie przynależności do wspólnoty. Ojczyzna jest wartością bezcenną, skarbem. Skarbem, którego pomnażanie jest powinnością człowieka<sup>27</sup>.

Papieska wizja patriotyzmu jest wezwaniem, by unikać dwu skrajnych postaw. Jakże to ważne dla naszej współczesnej dyskusji o tożsamości Ukrainy, o tworzeniu wspólnoty narodowej. Najpierw chodzi o postawę, w której **miłość do Ojczyzny jest oderwana od ducha uniwersalizmu**, który jest zresztą istotnym wyznacznikiem narodowego dziedzictwa. Z drugiej strony są tacy, którzy - niejako przeciwstawiając się tej tendencji, w pogoni za globalizmem lub europejskością - źle się czują pośrodku doświadczenia ukraińskości, a dziedzictwo swojego narodu traktują jako obciążenie, jako coś, co utrudnia im pełne urzeczywistnienie się w życiu społeczności. Są w tej grupie ludzie, którzy się wstydzą tego, co ukraińskie, a nawet tym pogardzają. Nie to jest jednak w tym najgorsze. Najgorsze jest to, że w odrzuceniu swojej

<sup>23</sup> B. Niemic, *Patriotyzm*, w: *Jan Paweł II – Encyklopedia nauczania społecznego*, dz. cyt., s. 353.

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 71-72.

<sup>25</sup> KKK 2199.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *Poezje wybrane*, Warszawa 1983.

<sup>27</sup> Por. B. Niemic, *Patriotyzm*, dz. cyt., s. 354-355.



narodowej tożsamości (albo w jej wydatnym pomniejszeniu) widzą jedyną drogę do zachowania otwartości na cały świat, że chcieliby tę drogę narzucić innym (gender), że wspomnianą pogardą obejmują także inaczej myślących ludzi<sup>28</sup>.

Czym jest miłość do Ojczyzny jako powinność moralna? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Katechizmie Kościoła Katolickiego: *Obywatele mają obowiązek przyczyniać się wraz z władzami cywilnymi do dobra społeczeństwa w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności. Miłość ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości. Podporządkowanie prawowitej władzy i służba na rzecz dobra wspólnego wymagają od obywateli wypełniania ich zadań w życiu wspólnoty politycznej*<sup>29</sup>.

Ten tekst doskonale współbrzmi z tym, czego nauczał św. Jan Paweł II. Papież często powoływał się na tzw. „czworobok Janowy”, czyli ukazane w encyklice *Pacem in terris* św. Jana XXIII cztery filary na których wspiera się życie społeczne: prawda, sprawiedliwość, solidarność i wolność. To na tych zasadach życia społecznego opierać się powinno budowanie pomyślności ojczyzny. Jeśli zabraknie któregoś z tych filarów, to cała konstrukcja życia danego narodu grozi zawaleniem.

Kolejną niezmiernie kwestią jest to, że prawdziwy patriotyzm rodzi się zawsze z przekonania, jak wiele zawdzięczamy poprzednim pokoleniom, jak to z ich pracy, a nade wszystko z ich miłości wyrosło to dziedzictwo, które jest teraz dane i zadane nowym pokoleniom. Wdzięczność jest jednym z imion miłości, bo jest docenieniem tego, co otrzymało się w darze od innych. W ten sposób wskazuje się także na jedną z ważniejszych dróg wychowania patriotycznego. Kto potrafi z wdzięcznością przyjąć dziedzictwo pokoleń, ten z pewnością potrafi umiłować je i przyjąć za nie odpowiedzialność.

Wymowne jest także odniesienie do porządku miłości. Chodzi tu o pewne zasady moralne związane z tym, co nazywano dawniej *ordo caritatis*. Człowiek jest powołany do miłości, ale tych miłości (a dokładniej: przedmiotów miłości) jest wiele. Można więc mówić o pewnej hierarchii miłości. Choćby przywołując czwarte przykazanie Dekalogu, miłość do rodziców jest ważniejsza aniżeli miłość do osób dalszych i obcych. Podobnie trzeba widzieć miłość do własnego narodu, do własnych rodaków, w porównaniu do ludzi zupełnie obcych. Nie jest więc prawdą, że miłość do własnego narodu musi prowadzić do ksenofobii, nacjonalizmu lub innych form dystansu do ludzi spoza własnego narodu. W imię porządku miłości człowiek może, ma prawo, a nawet ma obowiązek więcej troszczyć się o sprawy własnego narodu aniżeli o dobro obcych narodów. Wyróżnianie własnego narodu - jednakże bez pogardy lub lekceważenia innych - w ramach porządku miłości jest więc w pełni dopuszczalne i moralnie godziwe.

Tak rozumiana miłość do ojczyzny - odniesiona do szerokiej płaszczyzny zasad z „czworoboku Janowego” - jest niezwykle szeroka i obejmuje właściwie całe życie społeczne. A jednak warto niekiedy pokusić się o wskazanie pewnych najważniejszych wyznaczników, które w danym okresie wydają się w szczególny sposób wskazywać na postawę patriotyczną. Wydaje się, że współczesna miłość do ojczyzny powinna być oparta na trosce o dwa chyba najważniejsze wyznaczniki: **na trosce o rodzinę** a także **na trosce o kulturę**, a w szczególności o ten podstawowy kod kulturowy, jakim jest język macierzysty.

Związek rodziny z Ojczyzną jest oczywisty; ojczyzna była zawsze rodziną rodzin. A odniesienie miłości ojczyzny do czwartego przykazania potwierdza religijny fundament tego związku. Dzisiaj jednak to jasne powiązanie znajduje swoje dramatyczne ujęcie: kryzys współczesnych rodzin rzutuje na stan Ojczyzny. Liczne rozwody, zwiększająca się ilość dzieci

---

<sup>28</sup> Por. J. Nagórny, dz. cyt., s. 140.

<sup>29</sup> KKK 2239.

pozamałżeńskich, wolne związki rzutują na stan w jakim znajduje się Ojczyzna. W tym świetle trzeba również osądzać wszelkie zamachy na rodzinę, pomniejszanie jej roli, próby zmiany jej funkcji, próbę redefinicję jej pojęcia, a nade wszystko odbieranie jej podmiotowości. Często- kroć, niestety dzieje się tak za zgodą samych zainteresowanych. W tym kontekście trzeba tak- że oceniać wszelkie programy polityczne, w których nie ma elementu prorodzinnego, a wręcz przeciwnie próby niszczenia rodziny, która przecież jest podstawową komórką społeczeń- stwa, narodu i Kościoła. Jeśli chore będą rodziny – chorą będzie również Ojczyzna. Dzisiaj być patriotą - to troszczyć się najpierw o własną rodzinę, o właściwe wychowanie dzieci, a na- stępnie budować wspólnotę rodzin i współtworzyć jej opiekę prawną w duchu „Karty Praw Rodziny” , która została *przedłożona przez Stolicę Apostolską wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym*<sup>30</sup>.

Wielokrotnie św. Jan Paweł II podkreślał rolę kultury dla istnienia narodu i przetrwa- nia Ojczyzny. Szczególnie mocno wybrzmiały jego słowa wypowiedziane w siedzibie UNESCO w Paryżu w 1980 roku<sup>31</sup>. Kultura i język są wyznacznikami tożsamości narodowej, a tym sa- mym stanowią istotny wymiar postawy patriotycznej. Tymczasem obserwuje się dzisiaj dość szybkie „wynarodawianie” społeczeństw (w tym także ukraińskiego) przez słabą więź z ich kulturą. Towarzyszy temu wręcz bałwochwalcze poddanie, „zachłyśnięcie się” obcymi wzo- rami i obyczajami. Można by tu wskazać wiele bardziej szczegółowych znamion tego lekce- ważenia narodowego dziedzictwa, między innymi na nieznajomość rodzimej literatury i dzie- jów ojczystych (lub ich celowe zakłamywanie) oraz na łatwe i bezmyślne „importowanie” różnego rodzaju zwyczajów i świąt (np. Halloween, Walentynki itd.)<sup>32</sup>.

#### 1.4. Odpowiedzialności za Ojczyznę

Z miłością do Ojczyzny, z patriotyzmem nierozłącznie związana jest odpowiedzialność za całe duchowe i kulturalne dziedzictwo, które ją – Ojczyznę – tworzy. Ta odpowiedzialność zawiera w sobie element wychowawczy, to znaczy musi być ono przekazywane następnym pokoleniom.

Podczas niezwykle ważnego przemówienia na Jasnej Górze - na Apelu Jasnogórskim z młodymi w 1983 roku - nawiązał Ojciec Święty do trzech słów Apelu: jestem, pamiętam, czu- wam. Stawiając pytanie odnośnie do „czuwam” Jan Paweł II wskazywał wiele odpowiedzi. Mówił, że to znaczy, że jest się człowiekiem i wzywał młodych, by postawili zdecydowaną za- porę demoralizacji, Wołał wtedy: *Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wy- magali. [...] Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc: czuwajcie!*<sup>33</sup>. I dalej mówił, że *czuwam - to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam - to znaczy: miłość bliźniego - to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność*<sup>34</sup>.

Pod koniec swojego przemówienia wskazał wprost na odniesienie do Ojczyzny: *Czu- wam - to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas*

---

<sup>30</sup> Por. J. Nagórny, *Przyszłość idzie przez rodzinę - Rodzina fundamentem życia społecznego w świetle Karty Praw Rodziny i nauczania Jana Pawła II.*, „Sprawy Rodziny” 2004, nr 65, s. 47-68; zob. *Karta Praw Rodziny*, [http://www.srk.opoka.org.pl/srk/srk\\_pliki/karta.htm](http://www.srk.opoka.org.pl/srk/srk_pliki/karta.htm).

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO*, Paryż 02.06.1980, art. cyt.

<sup>32</sup> J. Nagórny, *Wychowanie do Patriotyzmu ...*, dz. cyt., s. 140-143.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie: Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam czuwam* (Apel Jasnogórski z młodzieżą, Częstochowa, 18.06.1983) nr 5, w: *Jan Paweł II. Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno miła!. Znów na polskiej ziemi*, Libera Editrice Vaticana 1993, s. 78.

<sup>34</sup> Tamże.

wszystkich kosztuje. Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii, że o wiele łatwiej są wolni, podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje. Nie będę, moi drodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości<sup>35</sup>.

Sądzę, że z powodzeniem w powyższym tekście papieskiego przemówienia możemy wstawić zamiast słowa „Polska” słowo „Ukraina” i w ten sposób otrzymamy doskonałą receptę, program jak powinna wyglądać, jakimi wartościami kierować się Ukraina w obecnej dobie.

Z powyższego tekstu wynika wyraźnie, że patriotyzm jako jeden z rodzajów miłości, wiąże się z wezwaniem do ofiary i poświęcenia. By było to możliwe, konieczna jest moc ducha, o której mówił św. Jan Paweł II w miejscu symbolicznym - w Gdańsku na Westerplatte. Warto tu przytoczyć fragmenty wygłoszonego wówczas przemówienia: *Ta moc jest potrzebna, aby nie ulec pokusie rezygnacji, obojętności, zwątpienia czy wewnętrznej, jak to się mówi, emigracji; pokusie wielorakiej ucieczki od świata, od społeczeństwa, od życia, także ucieczki w znaczeniu dosłownym - opuszczania Ojczyzny; pokusie beznadziejności, która prowadzi do samozniszczenia własnej osobowości, własnego człowieczeństwa poprzez alkoholizm, narkomanię, nadużycia seksualne, szukanie doznań, wyżywanie się w sektach czy innych związkach, które są tak obce kulturze, tradycji i duchowi naszego narodu*<sup>36</sup>.

Tylko wtedy, kiedy młode pokolenia będą potrafiły od siebie wymagać, gdy nie będą nazbyt łatwo ulegały zgubnym modom, trendom i ideologiom, będą mogły prawdziwie przyjąć odpowiedzialność za swoją Ojczyznę.

Warto odwołać się do jeszcze jednego przesłania Papieża do młodych, szczególnie dlatego, że św. Jan Paweł II mówił w nim o sobie samym, dał osobiste świadectwo. *W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania, umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować*<sup>37</sup>. I dodał: *Te słowa mówi do was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi - polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom. I stawiając niejako kropkę nad „i”, stwierdza: Mówiąc do was, młodych, w ten sposób, pragnę przede wszystkim spłacić dług, jaki zaciągnąłem wobec tego wspaniałego dziedzictwa ducha, jakie zaczęło się od Bogurodzicy. Równocześnie zaś pragnę dziś stanąć przed wami z tym dziedzictwem, jako wspólnym dobrem wszystkich Polaków, a zarazem z wybitną częścią europejskiej i ogólnoludzkiej kultury. I proszę was: Pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczyńcie je podstawą swojego wychowania! Uczyńcie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom!*

\* \* \*

Dziś mówienie o patriotyzmie stało się niemodne. Widzi się w nim rzekome zagrożenie dla jedności europejskiej. Jeszcze inni proponują „patriotyzm europejski”, co jest zaprzecze-

---

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, Przemówienie: *Więcej mieć, czy bardziej być*, Gdańsk-Westerplatte, 12.06.1987, w: *Jan Paweł II. Do końca ich umiłowaliśmy*, Liberia Editrice Vaticana 1987, s. 155.

<sup>37</sup> Tenże, Przemówienie „*Bogurodzica*” - *orędzie wiary i godności człowieka*, Gniezno 03.06.1979, nr 2, w: *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, Liberia Editrice Vaticana 1979, s. 59.

niem koncepcji jedności Europy jako Europy Ojczyzn. Nasza odpowiedzialność za świat zaczyna się zawsze tu gdzie żyjemy i jest odpowiedzialnością za swoją Ojczyznę. Kto nie potrafił i wciąż nie potrafi przyjąć na siebie odpowiedzialności za swoją Ojczyznę, nie potrafi też odpowiadać za Europę i świat. Kto nie potrafi autentycznie kochać swojej Ojczyzny, dla takiego nie ma miejsca w zjednoczonej Europie, ba, wśród cywilizowanych narodów świata.

Kończąc pierwszą część niech jeszcze raz przemówi do nas św. Jan Paweł II, który tak mówił do Ukraińców zgromadzonych we Lwowie: *Podczas ubiegłych stuleci nagromadziło się zbyt wiele stereotypów myślowych, zbyt wiele wzajemnych uraz i zbyt wiele nietolerancji. Jedynym sposobem oczyszczenia drogi jest zapomnienie o przeszłości, proszenie o wzajemne przebaczenie i przebaczenie sobie nawzajem ran zadanych i otrzymanych, bez zastrzeżeń ufając odnawiającemu działaniu Ducha Świętego*<sup>38</sup>.

Tylko autentyczne pojednanie, wzajemny szacunek dla swoich kultur i tradycji jest drogą prowadzącą do pokoju. Wartości te wypływają z prawdziwego i autentycznego patriotyzmu – miłości do Matki Ojczyzny.

## 2. Apostoł pojednania narodów

Wielki patriotyzm jakim odznaczał się św. Jan Paweł II, jego miłość do Ojczyzny, nie tylko nie były Mu przeszkodą, ale wręcz były pomocą w Jego wysiłkach, które podejmował na polu pojednania narodów. Wychowując się w społeczności wielokulturowej (w Wadowicach żyli obok siebie zgodnie Polacy i Żydzi) wiedział, jak ważną rolę odgrywa wzajemna, pokojowa koegzystencja różnych kultur i narodów. Mając również doświadczenie II wojny światowej, znał ile zła niesie ze sobą szowinizm, gdy jeden naród (niemiecki) uzurpuje sobie prawo decydowania o losie innych narodów. Te doświadczenia miały znaczący wpływ na wysiłki jednania, jakie podejmował na tym polu podczas całego swojego pontyfikatu.

### 2.1. Pojednanie jako proces poprzedzony przebaczeniem

W sensie teologicznym pojednanie jest łaską, darem Boga. Człowiek, przyjmując je i realizując, jest zobowiązany do urzeczywistniania go w swoim środowisku. Niektórzy chcą ujmować pojednanie w oderwaniu od jego religijnego sensu. Tymczasem, jeśli chce się mówić o pojednaniu, także tym pomiędzy narodami, należy uświadomić sobie, iż istnieje korelacja między grzechem, który popełnia człowiek, a podziałami i dramatycznymi napięciami, jakie nękają współczesne społeczności i pojedynczego człowieka. Sobór Watykański II zauważa, że zakłócenia równowagi, na które cierpi dzisiejszy świat, wiążą się z zachwianiem równowagi mającym miejsce w sercu człowieka. Człowiek, będąc słabym i grzesznym, cierpi *rozdarcie w sobie samym, z czego z kolei tyle i tak wielkich rozdzwiązków rodzi się w społeczeństwie*<sup>39</sup>. Stąd konieczność głębokiego nawrócenia wewnętrznego, aby mogło dojść do prawdziwego pojednania pojedynczych osób i społeczności narodowych. Nawrócenie i pojednanie są bowiem fundamentem wszelkiego dialogu, poczynając od dialogu człowieka z Bogiem poprzez dialog między jednostkami, w rodzinach, w grupach, między rasami, narodami aż do dialogu między blokami międzynarodowymi.

Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić, że pojednanie nie jest jakimś jednorazowym wydarzeniem, momentem... Tak samo jak i nim nie jest nawrócenie. To jest proces rozciągnięty w czasie, który musi poprzedzić wzajemne przebaczenie doznanych krzywd. Przebaczenie uprzedza pojednanie; stanowi także konieczny warunek prawdziwej jedności i zgody między

---

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. i beatyfikacji*, Lwów (hipodrom), 27.06.2001, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/ukraina\\_jp2\\_homilia\\_27062001.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/ukraina_jp2_homilia_27062001.html)

<sup>39</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (7.12.1965) 10

ludźmi. Pojednanie może być budowane tylko na wzajemnej wymianie przebaczenia - ofiarowanie przebaczenia powinno być wówczas związane z jego przyjęciem<sup>40</sup>.

Pojednanie, podobnie jak samo przebaczenie, jest procesem, który ma swoją dynamikę i porządek. Nierzadko wymaga ono dłuższego czasu, dlatego też konieczna jest wielka cierpliwość obu stron. Nie należy zbyt pośpiesznie i na siłę dążyć do pojednania wówczas, gdy istnieje pomiędzy obiema stronami wiele wzajemnych oporów i niechęci<sup>41</sup>. Powinno ono być poprzedzone rzetelną analizą historyczną, społeczną itd. Trzeba najpierw obiektywnie wyjaśnić przyczyny powstałych napięć i dopiero wtedy, w pełnej prawdzie i wolności, można podejmować gesty pojednania.

Św. Jan Paweł wyraźnie podkreślał, że jedyną drogą do pojednania i pokoju jest przebaczenie. *Przyjęcie i ofiarowanie przebaczenia umożliwia nadanie nowej jakości relacjom między ludźmi, przerywa spiralę nienawiści i zemsty, kruszy kajdany zła, krępujące serca przeciwników. Dla krajów dążących do pojednania i dla wszystkich, którzy pragną pokojowego współistnienia ludzi i narodów, nie ma innej drogi niż przebaczenie - przyjęte i darowane. W naszej epoce przebaczenie coraz bardziej jawi się jako nieodzowny wymiar prawdziwej odnowy społecznej oraz jako warunek utrwalenia pokoju na świecie*<sup>42</sup>.

## 2.2. Pojednanie w nauczaniu św. Jana Pawła II

Pojednanie było jednym z głównych tematów podejmowanych przez św. Jana Pawła II. Nie sposób przywołać w krótkim referacie wszystkie wypowiedzi naszego Wielkiego Rodaka nt. pojednania. Z konieczności skupię się więc na tych, które uważam za najbardziej istotne, także w kontekście pojednania polsko-ukraińskiego.

W swoim Orędziu na XXX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1997 r. św. Jan Paweł II podkreślał, że szczerze pragnienie pojednania, a więc zapanowania pokoju pomiędzy narodami, *winno się wyrazić w mocnym postanowieniu usunięcia wszelkich przeszkód, które nie pozwalają go osiągnąć*<sup>43</sup>.

Do tych przeszkód Papież zaliczał m.in. zmienne i szkodliwe wpływy polityczne, które bardziej w swoich działaniach kierują się interesami własnej partii niż autentycznym dobrem narodu. Dlatego *kluczowe znaczenie ma (...) w tej dziedzinie działalność rządów poszczególnych państw oraz społeczności międzynarodowej, które powinny przyczyniać się do budowania pokoju poprzez tworzenie mocnych struktur, odpornych na zmienne wpływy polityczne*.

Jednak, jak dalej zauważa Papież, *trwały pokój nie zależy jednak tylko od struktur i mechanizmów. Jego fundamentem jest przede wszystkim pewien styl współżycia ludzi, nacechowany wzajemną akceptacją i zdolnością szczerego przebaczenia. Wszyscy potrzebujemy przebaczenia ze strony naszych braci, wszyscy zatem winniśmy być gotowi przebaczać. Prosić o przebaczenie i przebaczać — oto droga prawdziwie godna człowieka; to czasem jedyna droga wyjścia z sytuacji naznaczonych przez zadawnioną i zaciekłą nienawiść*<sup>44</sup>.

Św. Jan Paweł II był jednak w tym względzie realistą. Wiedział, że istnieją sytuacje, w których szczerze przebaczenie jest rzeczą niezwykle trudną. Dlatego pisał: *to prawda, że przebaczenie nie jest dla człowieka postawą spontaniczną i naturalną. Szczere przebaczenie może*

---

<sup>40</sup> J. Augustyn, *Ból krzywdy, radość przebaczenia*, [http://mateusz.pl/ksiazki/ja-bkrp/ja-bkrp\\_11.htm](http://mateusz.pl/ksiazki/ja-bkrp/ja-bkrp_11.htm)

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Jan Paweł II, Orędzie na Wielki Post 2001 r., *Przebaczenie drogą do pokoju*, p. 4, <https://papiez.wiara.pl/doc/378756.Przebaczenie-droga-do-pokoju/2>

<sup>43</sup> Jan Paweł II, Orędzie na XXX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1997 r., *Przebacz, a zaznasz pokoju*, p. 4, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/pokoj1997\\_08121996.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj1997_08121996.html)

<sup>44</sup> Tamże.

być czasem aktem wręcz heroicznym. Ból po stracie dziecka, brata, rodziców albo wszystkich członków rodziny, którzy zginęli na skutek wojny, akcji terrorystycznych lub kryminalnych, może spowodować całkowite zamknięcie się na innych. Zaraz jednak wyjaśnia: wyzwalające doświadczenie przebaczenia, choć następuje tak wiele trudności, może stać się udziałem nawet serca rozdartego cierpieniem, dzięki uzdrawiającej mocy miłości, której pierwszym źródłem jest Bóg-Miłość<sup>45</sup>.

### 2.3. Prawda i sprawiedliwość jako fundament przebaczenia

Papież zauważa, że choć przebaczenie w swojej najprawdziwszej i najwznioślejszej postaci jest aktem bezinteresownej miłości, to jednak właśnie jako akt miłości ma także swoje konkretne wewnętrzne wymogi: *pierwszym z nich jest **poszanowanie prawdy**. (...) Wszyscy są zatem powołani do życia w prawdzie. **Tam gdzie sieje się kłamstwo i fałsz, wyrastają podejrzania i podziały**. Także korupcja oraz manipulacja polityczna lub ideologiczna są ze swej natury sprzeczne z prawdą — podważają najgłębsze fundamenty cywilizowanego współistnienia i uniemożliwiają tworzenie pokojowych relacji społecznych*<sup>46</sup>.

W tym miejscu na usta aż ciśnie się pytanie: czy to właśnie brak poszanowania prawdy historycznej, a w wielu przypadkach wręcz kłamstwo i fałsz, nie są tym, co utrudnia, jest przeszkodą, w realizacji procesu pojednania polsko-ukraińskiego?

W dalszej części swojego Orędzia Papież odpiera ewentualne zarzuty przeciwko takiemu porządkowi (prawda → przebaczenie): **Przebaczenie nie sprzeciwia się bynajmniej poszukiwaniu prawdy, ale wręcz domaga się prawdy**. *Dokonane zło musi zostać rozpoznane i w miarę możliwości naprawione. Właśnie po to, aby spełnić ten wymóg, w różnych częściach świata, gdzie doszło do przemocy między grupami etnicznymi lub narodami, wszczęto stosowne postępowania zmierzające do ustalenia prawdy, jako pierwszy krok na drodze do pojednania. Nie trzeba podkreślać, jak wielkiej ostrożności wymaga od wszystkich ten niezbędny przecież proces, jeśli nie ma zaostrzyć sprzeczności i jeszcze bardziej utrudnić pojednania*<sup>47</sup>.

Jednak samo poszukiwanie prawdy i nawet jej wyjawienie, nie wystarcza. Jest jeszcze jeden wymóg autentycznego przebaczenia i pojednania. Tym wymogiem *sine qua non* jest **sprawiedliwość**, której najwyższym kryterium jest prawo Boga oraz Jego zamiśl miłości i miłosierdzia wobec ludzkości. *Tak rozumiana sprawiedliwość nie ogranicza się do ustalenia tego, co słusznie należy się stronom konfliktu - pisze św. Jan Paweł II - ale zmierza przede wszystkim do ponownego nawiązania właściwych relacji z Bogiem, z sobą samym, z innymi. **Nie istnieje zatem żadna sprzeczność między przebaczeniem a sprawiedliwością***. *Przebaczenie bowiem nie usuwa ani nie umniejsza konieczności naprawienia zła, będącej nakazem sprawiedliwości, lecz zmierza do ponownego włączenia osób i grup do społeczności, a państw do wspólnoty narodów*<sup>48</sup>.

Sprawiedliwość nakłada obowiązek restytucji. Dotyczy ona krzywd materialnych i moralnych wyrządzonych bliźniemu. Obejmuje ona również zgorzenie. Obowiązek restytucji powstaje tam gdzie została naruszona właśnie sprawiedliwość.

Oдноśnie dóbr materialnych nie wystarczy tylko przyznać się do winy i powiedzieć „przepraszam”. Sprawiedliwość wymaga naprawienia popełnionej szkody. Dopóki tego nie będzie, sumienie pozostanie niespokojne. Tak samo rzecz się ma w przypadku, gdy ktoś jest przyczyną utraty zdrowia lub kalectwa kogoś innego.

---

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, p. 5.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże.

Restytucji domagają się również krzywdy moralne i zgorśzenia, które niejednokrotnie w swoich następstwach mogą być o wiele gorsze od krzywd materialnych. Do tego typu krzywd zaliczamy przede wszystkim grzechy języka: kłamstwo, zniesławienie, oszczerstwo... Odebranie komuś dobrego imienia, honoru, oczernienie go, są szczególnie dotkliwą krzywdą moralną wyrządzoną bliźniemu i domagają się, w miarę możliwości, naprawienia ich<sup>49</sup>.

#### 2.4. Św. Jan Paweł II a pojednanie polsko-ukraińskie

Mówiąc o zaangażowaniu św. Jana Pawła II w kwestię pojednania narodów nie sposób nie wspomnieć o jeszcze jednym dokumencie, który w sposób bezpośredni odnosi się do procesu pojednania polsko-ukraińskiego, a jest on pewnego rodzaju kompendium wcześniejszego nauczania Papieża o prawdzie, sprawiedliwości, przebaczeniu i pojednaniu. W 2003 r. Papież wystosował specjalny list z racji 60-tej rocznicy zbrodni na Wołyniu. Wydarzeń, które tak boleśnie zaważyły na stosunkach pomiędzy dwoma bratnimi narodami: polskim i ukraińskim.

W Liście tym Papież pisał: *W zawierusze drugiej wojny światowej, gdy pilniejsza powinna być potrzeba solidarności i wzajemnej pomocy, mroczne działania zła zatręło serca, a oręż doprowadził do rozlewu niewinnej krwi. Teraz, w sześćdziesiąt lat od tamtych smutnych wydarzeń, w sercach większości Polaków i Ukraińców utwierdza się coraz bardziej potrzeba głębokiego rachunku sumienia. Odczuwa się konieczność pojednania, które pozwoliłoby spojrzeć na terażniejszość i przyszłość w nowym duchu*<sup>50</sup>.

Pozwolę sobie w tym miejscu ma polemikę ze św. Janem Pawłem II. Obserwując sytuację na Ukrainie rodzi się we mnie pytanie: czy aby na pewno ta potrzeba „głębokiego rachunku sumienia” jest dzisiaj odczuwalna równomiernie po obu stronach? W obu narodach? Pozostawiam to pytanie otwartym.

W dalszej części Listu Papież nawiązuje do pojmowanego wielokrotnie w swoim nauczaniu tematu przebaczenia. Przebaczenia, które nie może być jedynie jakimś pustym gestem, podpisaną deklaracją przez taką czy inną grupę itp., ale czymś, co wypływa z serca. Papież pisał: *Skoro Bóg przebaczył nam w Chrystusie, trzeba, aby wierzący umieli przebaczać sobie nawzajem doznane krzywdy i prosić o przebaczenie własnych uchybień, i w ten sposób przyczyniać się do budowania świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój.*

Ojciec św. przypomina w swoim Liście o warunku uzyskania przebaczenia jakim jest stanięcie w prawdzie wobec przeszłości, albowiem *chrześcijanie, wiedząc, że Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5, 21), wezwani są, by uznać błędy przeszłości, aby obudzić własne sumienia wobec obecnych kompromisów i otworzyć serca na autentyczne, trwałe nawrócenie.*

Właśnie taką postawę św. Jan Paweł II proponuje nie tylko ludziom Kościoła, ale także społeczności świeckiej, zachęcając wszystkich do szczerego pojednania, będąc świadom, że *nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia, a współpraca bez wzajemnego otwarcia byłaby krucha. Jest to tym pilniejsze, gdy rozważa się potrzebę wychowania młodych pokoleń w duchu pojednania i budowania przyszłości bez uwarunkowań historii, nawarstwionej nieufności, bez uprzedzeń i przemocy.*

To wszystko zadecydowało o tym, że św. Jan Paweł II został ogłoszony patronem polsko-ukraińskiego pojednania. Nabożeństwo, podczas którego ogłoszono, odbyło się 11 października 2017 r. przy jego grobie w bazylice św. Piotra w Rzymie.

---

<sup>49</sup> J.J. Pawłowicz, *Ojciec zgrzeszyłem... Przygotowanie do sakramentu pokuty i pojednania*, Żytomierz 2006, s. 40-41.

<sup>50</sup> Jan Paweł II, *List na 60 rocznicę wydarzeń na Wołyniu*, Watykan, 7 lipca 2003 r., [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/wolyn60\\_07072003.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/wolyn60_07072003.html)

Na zakończenie jeszcze raz powróćmy do Orędzia św. Jana Pawła II na XXX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1997 r. Orędzia, które nic nie straciło na swojej aktualności, a może nawet jest jeszcze bardziej aktualne niż przed laty.

Ojciec Święty pisał: *w jakże wielu sytuacjach potrzebne jest dziś pojednanie! W obliczu tego wyzwania, od którego w znacznej mierze zależy los pokoju, zwracam się z apelem do wszystkich wierzących, a w szczególności do członków Kościoła katolickiego, aby czynnie i konkretnie włączyli się w dzieło pojednania*<sup>51</sup>.

Do tego pojednania powinien skłaniać nas autentyczny patriotyzm, czyli umiłowanie swojej Ojczyzny. Tak jak go rozumiał i praktykował św. Jan Paweł II. Patriotyzm, który mieści w sobie dążenie do dobra i autentycznej wolności Ojczyzny. Jednakże tego dobra i wolności nie można budować na kłamstwie, fałszowaniu historii, przemilczeniach... Chrystus mówi wyraźnie: *poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* (J8:31, 32).

### **Modlitwa św. Jana Pawła II o pojednanie**

*Boże, Stworzycielu świata, który każde stworzenie otaczasz swoją ojcowską troską i kierujesz biegiem historii, by osiągnęła swój cel – zbawienie. My widzimy Twoją ojcowską miłość, gdy łagodisz zatwardziałość człowieka i otwierasz rozdarty konfliktami i walką świat na pojednanie.*

*Odnów dla nas cuda Twojego miłosierdzia: ześlij swojego Ducha, by działał w głębi naszych serc, aby wrogowie dojrzeliby do dialogu, przeciwnicy uścisnęli sobie dłonie, a ludzie żyli w zgodzie.*

*Pomóż nam poświęcić się szczeremu dążeniu do prawdziwego pokoju, który kładzie kres kłótniom, do miłości, która przewycięża nienawiść, do wybaczenia, które rozbraja wszelką zemstę.*

*Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

---

<sup>51</sup> Jan Paweł II, Orędzie na XXX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1997 r., *Przebacz, a zaznasz pokoju*, p. 6.